

Norman, Borys

"Typen des einfachen Satzes im Polnischen und ihre deutschen Entsprechungen", Ulrich Drechsel, Hamburg 1994 : [recenzja]

Mazowieckie Studia Humanistyczne 2/2, 218-220

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ulrich Drechsel, *Typen des einfachen Satzes im Polnischen und ihre deutschen Entsprechungen*, Verlag Dr. Kovač, Hamburg 1994, str. 145.

Ulrich Drechsel – polonista niemiecki, ostatnio pracował w Ernst-Moritz-Arndt-Uniwersytecie w Greifswaldzie. Książka *Typen des einfachen Satzes im Polnischen und ihre deutschen Entsprechungen* (Typy zdania pojedynczego w języku polskim i ich odpowiedniki w języku niemieckim) jest jego pracą habilitacyjną.

Trafność wybranego tematu nie ulega wątpliwości. W ostatnich latach pojawiły się liczne opisy systemów struktur zdaniowych w poszczególnych językach słowiańskich i germańskich. Lecz w istocie rzeczy składnia jakiegoś języka (jak i system językowy w całości) może być obiektywnie scharakteryzowana tylko na tle innych języków, czyli na podstawie metody porównawczo-typologicznej. Stąd wniosek o aktualności danego tematu: U. Drechsel analizuje fakty języka polskiego przy ciągłej konfrontacji z materiałem niemieckim. Za źródło materiału polskiego służy literatura polska lat powojennych (utwory Kazimierza Brandysa, Tadeusza Brezy, Jerzego Putramenta, Romana Bratnego i in.). Z ogólnej liczby 18 tys. przykładów, tworzących według autora bazę faktyczną badań, około 300 przytoczono w tekście książki.

Konsekwentne zestawienie materiału dwóch języków różniących się nie tylko swoim systemem, lecz także tradycjami opisu, wymaga od autora ujawnienia podstawowych przesłanek teoretycznych. Ogólnie biorąc, U. Drechsel pozostaje w granicach europejskiej tradycji językoznawczej, co wynika choćby z preferencji w traktowaniu stosunków między składnikami zdania na podstawie gramatyki zależnościowej, a nie transformacyjno-generatywnej. Autor znakomicie się orientuje w publikacjach polskich z dziedziny składni opisowej – w książce znajdziemy rzetelny przegląd tych prac, rozpoczynając od *Systematycznej składni języka polskiego* A. Krasnowolskiego (1897), a kończąc artykułami z lat siedemdziesiątych (Danuty Buttlerowej, Andrzeja Bogusławskiego, Zygmunta Saloniego, Macieja Grochowskiego i in.). Jednak najbardziej słuszny wydaje się autorowi model teoretyczny, rozpracowany w rusycystyce lat sześćdziesiątych–siedemdziesiątych – zarówno rosyjskiej, jak i niemieckiej, czeskiej itd. Praca jest właśnie próbą stosowania danej koncepcji do materiału dwóch porównywanych języków.

Zdanie określa się zgodnie z przyjętą opinią jako „wyrażenie umysłowego odzwierciedlenia pewnych istniejących w obiektywnej rzeczywistości stosunków w świadomości człowieka” (s. 19). Wśród charakterystycznych szczegółów właściwych polskiej tradycji syntaktycznej U. Drechsel wyodrębnia dwa najważniejsze. Są to: a) traktowanie formy osobowej czasownika jako koniecznego komponentu zdania i b) nawiązujące do Karola Bühlera pojęcie konotacji, czyli

zdolności klas wyrazów do otwierania w tekście pewnej ilości miejsc dla innych klas wyrazów (s. 5).

Co do pierwszej z tych właściwości, powoduje ona wprowadzenie do obiegu lingwistycznego pojęcia „równoważnik zdania”. Do równoważników zdania zaliczano rozmaite konstrukcje (imienne i przysłówkowe, eliptyczne i urwane...), w których strukturze brakuje orzeczenia czasownikowego; mimo to – trzeba to podkreślić – pełnią one swoją funkcję komunikatywną! Z podanego przez Drechsela krytycznego przeglądu prac z zakresu składni opisowej wynika niekonsekwentność i sprzeczność pojęcia „równoważnik zdania”. Pokazano, że niektórzy autorzy np. Stanisław Szober, traktują równoważnik zdania w różnych miejscach swoich prac w rozmaity sposób... (s. 6). Utożsamienie struktury zdania z orzeczeniem czasownikowym jest według Drechsela pewnym „ustępstwem” składni wobec morfologii i równocześnie świadczy o „lekceważeniu pierwszeństwa funkcji” (s. 9). A jednak trzeba się przyznać, że mamy tu do czynienia z problemem bardziej głębokim. Przeciwstawienie „langue – parole”, które po pracach Ferdinanda de Saussure’a i Nikołaja Trubieckiego rozpowszechniło się na cały system językowy, obejmuje również płaszczyznę syntaktyczną. Tutaj opozycja ta występuje w formie „zdanie – wypowiedzenie” (porównaj rosyjskie *предложение – высказывание*; czeskie *věta – výpověď*; angielskie *sentence – utterance* itd.), ale chyba podział ten nie znalazł jeszcze w lingwistyce swojego odpowiedniego (stałego) miejsca. Inaczej znaczna część tego, co się określa polskim terminem „równoważnik zdania”, została by odniesiona do zakresu *realizacji* zdania, czyli do sfery wypowiedzenia.

Poważne sprzeczności wywołuje także stosowanie pojęcia „konotacja”. Przede wszystkim termin ten jest zbyt wieloznaczny (zob. np. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*): używano go w semiotyce, w glossematyce, w teorii semantycznej. Co do składni, to mamy tutaj, jak stwierdza Drechsel, próby rozgraniczenia konotacji i walencji (s. 12–16), choć nie dają się one określić jako skuteczne.

U podstaw zdania pojedynczego leżą oczywiście pewne schematy (modele) strukturalne. Struktura tych schematów – jak pokazuje autor – może być ujawniona na zasadzie stosowania kryterium poprawności gramatycznej wypowiedzenia w trakcie wyeliminowania jego członów. Inaczej mówiąc, ustalając zestaw składników schematu zdaniowego, badacz musi uwzględnić obligatoryjność tych składników w strukturze zdania. Wśród tych składników zajmują swoje miejsce nie tylko orzeczenie i podmiot, lecz także (czasem) dopełnienie albo okolicznik (np. dopełnienie *armatę* w przykładzie *Żołnierze ciągną armatę* albo okolicznik *źle* w przykładzie *Jan się czuje źle* – s. 18).

Dalej czytelnik oczekiwałby opisanie systemu tych schematów, tym bardziej że materiał wstępny wskazuje na istotne różnicowania między składnią języków polskiego i niemieckiego. Zamiast tego Drechsel proponuje tradycyjny podział zdań na dwuczłonowe (oddzielnie z orzeczeniem czasownikowym i imiennym)

i jednoczłonowe, które dalej podzielono na zdania czasownikowe, osobowo-nieokreślone, bezokolicznikowe, bezpodmiotowe (czyli bezosobowe) i imienne (s. 48). Klasyfikacja ta – jak wiadomo – polega na obecności w strukturze zdania członów głównych: podmiotu i orzeczenia, i jest względnie szeroko reprezentowana w rusycystyce (np. występuje ona w *Gramatyce literackiego języka rosyjskiego* pod red. Natalii Szwedowej), ale trudno nie zauważyć, że prowadzi ona do sprzeczności z poprzednią tezą autora (o ustaleniu struktury modelu składniowego na podstawie obligatoryjności jej składników). Mamy tu podobno nie bardzo przekonujący kompromis między dwoma podejściami do struktury zdania, reprezentowanymi we współczesnej rusycystyce (i – szerzej – w sławistyce).

Zamykanie się w granicach dwuczłonowości modelu zdania nie pozwala badaczowi w pełni odczuć i przedstawić różnicę semantyczną między zdaniami typu *Matka pierze* i *Matka pierze bieliznę* (s. 29). Według Drechsela przykłady te są zbudowane na bazie jednego wzorca, tylko że ten drugi przykład zawiera dopełnienie fakultatywne (choć i „związane”). Moim zdaniem, wypowiedzenia te kojarzą się z różnymi rodzajami czynności i odpowiednio reprezentują różne schematy zdaniowe. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z działalnością charakteryzującą subiekt, jest to jego cecha kwalifikacyjna: *Matka pierze* jak *Ojciec śpi*, *Pies szczeka*, *Jan pali* itd. Natomiast *Matka pierze bieliznę* reprezentuje działalność „przetwarzalną”, przekształtującą obiekt: *Matka czyni bieliznę czystą* (bielizna jest koniecznym „uczestnikiem” danej sytuacji).

Analizując konkretne typy zdań we współczesnej polszczyźnie, Drechsel podaje sporo ciekawych i ważnych dla polonistyki charakterystyk. Na przykład opisuje podstawy konkurencji mianownika i narzędnika w imiennej części orzeczenia (s. 63–67), rozpatruje szczegóły używania zaimka *to* na miejscu czasownika posiłkowego (typu *Wiedza to potęga*, *Rozkaz to rozkaz* i podobne, s. 67–69), dokładnie określa warunki kształcenia się zdań bezpodmiotowych z *się* i z *-no*, *-to* (s. 87–98) itd. Badacz nie pomija również bardzo charakterystycznych zdań dwuczłonowych z wyeliminowanym czasownikiem posiłkowym i imienną częścią orzeczenia w narzędniku typu „Polska krajem ludzi kształcących się” (s. 61, 104). W rozdziale poświęconym elipsie Drechsel twierdzi, że jest to zjawisko bardziej rozpowszechnione w języku polskim, niż w niemieckim; w każdym razie niektóre polskie zdania eliptyczne potrzebują uzupełnienia przy tłumaczeniu na język niemiecki (s. 109–114).

Wśród ewidentnych zalet rozpatrywanej książki warto odnotować także lingwodydaktyczny jej aspekt. Drechsel nie raz powtarza, że badania w zakresie składni porównawczej polsko-niemieckiej będą przydatne studentom, studiującym w Niemczech filologię polską. Życzymy autorowi sukcesów w jego szlachetnej działalności nauczycielskiej.

Borys Norman